

KATARZYNA ROZMARYNOWSKA

IDEOLOGIA W PRZYRODZIE,  
OGRODZIE I KRAJOBRAZIE

W przedstawionym artykule autorka podejmuje próbę prześledzenia oddziaływania rozmaitych ideologii na sposób postrzegania przyrody, ogrodów i krajobrazu. Swoje dociekania rozpoczyna od XVII wieku, od związku ogrodów geometrycznych z francuskim absolutyzmem (Wersal), następnie omawia wpływ brytyjskiej myśli liberalnej na ideę ogrodu swobodnego (J. Addison i partia wigów), rozważa zależność między ideałem wolności a sposobem rozumienia roli przyrody w czasie rewolucji francuskiej (J.J. Rousseau), po czym przechodzi do zagadnienia kultu przyrody (J.W. Goethe, A. Humboldt) oraz elementów nacjonalistycznych i rasistowskich w środowisku przyrodniczym (W.H. Rhiel i ruch ochrony przyrody), w założeniach ogrodowych (W.P. Tuckermann, W. Lange) i w krajobrazie (pomniki i wieże Bismarcka) w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Przywołuje także związek eugeniki z ideą miast-ogrodów i wpływ niemieckich ruchów neoreligijnych na krajobraz (cmentarze w Seelefeld i Hilligenloh, Święty Gaj Saksończyków – *Sachsenbein*).

---

Przyrodę, krajobraz i ogrody na ogół traktujemy tak, jakby były bytami niewinnymi, pozbawionymi jakichkolwiek związków z ideologią. Tymczasem związki te istniały zawsze, w pewnych okresach odgrywały nawet bardzo ważną rolę, znacznie ważniejszą niż na przykład zagadnienia natury formalnej czy technicznej.

Rozważania o podtekstach ideologicznych przyrody, ogrodów i krajobrazu można rozpocząć od analizy prądów intelektualnych, które wniosły w nie ładunek ideowy. Można też przystąpić do badania poszczególnych obiektów, poszukując związków z ideologią. Obralam tę drugą drogę. Zajmę się okresem trwającym od wieku XVIII do połowy XX wieku, przy czym wybór ram czasowych nie jest przypadkowy, bowiem oświecenie, tworząc podstawy rozwoju nauki, utarowało drogę

zmianom sposobu gospodarowania, rewolucji przemysłowej i gwałtownej urbanizacji, które w znaczący sposób zmieniły krajobraz Europy. Stały się także tłem rozkwitu wielkich ideologii, które zmieniły sposób postrzegania świata: liberalizmu, nacjonalizmu, socjalizmu, ale także rasizmu, faszyzmu i komunizmu.

Podjmując ten temat mam świadomość, że uchwycenie złożonego wielowątkowego związku ideologii z przyrodą, ogrodami i krajobrazem wymaga znajomości właściwego kodu znaczeniowego, klucza, którego trzeba szukać nie w jednej, a w wielu dziedzinach nauki. W związku z tym stosowne badania powinny mieć charakter interdyscyplinarny. Przedstawiony artykuł jest więc zaledwie próbą zwrócenia uwagi na zagadnienie, które wyłoniło się podczas mojej pracy zawodowej. Spróbuję spojrzeć na nie okiem architekta, mając nadzieję, że wywołany temat zostanie podjęty przez przedstawicieli innych dyscyplin naukowych.

## Ogrody geometryczne a oświecony absolutyzm – próba opanowania nieskończoności

W XVII i XVIII wieku krajobraz Europy zdominował oświeceniowy racjonalizm wyrażający się w ścisłym, matematycznym postrzeganiu otaczającego świata, którego częścią była także przyroda. Jego obecność niezwykle silnie zaznaczyła się w urbanistyce francuskiego baroku: w wielkich miejskich placach i paradnych alejach oraz w monumentalnych założeniach pałacowo-ogrodowych, które stawały się symbolem obowiązującego porządku społecznego i legitymizacją na pozór wiecznej pozycji absolutnego władcy. Najdoskonalszym przykładem, skupiającym w sobie jak w soczewce cechy tamtej epoki jest Wersal (początek budowy w 1661 roku). Jego twórca, król Ludwik XIV, ogarnięty chęcią zdominowania i opanowania przyrody stworzył rezydencję, która nie miała sobie równej w ówczesnym świecie, przede wszystkim z powodu monumentalnego charakteru budowli, rozległości ogrodu i jego związków z otaczającym krajobrazem, co okazało się niezwykle pomocne w wydobywaniu jej przesłania ideowego: panowania nad światem. Za pałacem, który zlewa się z ogrodem, tworząc pełną potęgę wspaniałą całość

Poziom terenu powoli obniża się... Długie trawniki – *tapis verte* – prowadzą wzrok do Grand Canal (Wielkiego Kanału) w kształcie krzyża, o długości około dwóch kilometrów. (...) Poza Wielkim Kanałem widok przechodzi w niekończący się krajobraz wiejski. Po obu stronach ciągną się drzewa



i krzewy ogromnego parku, który zajmuje przestrzeń równą jednej czwartej powierzchni całego Paryża<sup>1</sup>.

Forma tego nasyconego symboliką, nieskończonego i uporządkowanego według schematów geometrycznych krajobrazu doskonale odzwierciedlała „i kartezyjański *esprit de géometrie*, i absolutyzm monarchii francuskiej *grand siècle*’u”<sup>2</sup>.

## Odwrót od geometrii i zachwyt dziką naturą

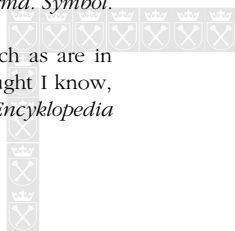
Naukowe dokonania epoki oświecenia, a szczególnie jej zainteresowanie przyrodą, podważyły podstawy barokowego porządku i doprowadziły do zmiany wyglądu ogrodów, które dążąc do naturalności, zaczęły powoli przechodzić od form geometrycznych do swobodnych. Proces ten był długotrwały. Jego początki dostrzec można w Anglii już pod koniec XVII wieku, między innymi u polityka i eseisty Sir Williama Temple (1628–1699), który w utworze *Upon the Garden of Epicurus* (1692) zwrócił uwagę, że poza regularnymi, mogą istnieć także inne formy ogrodów, całkowicie nieregularne i, w mniemaniu autora, jeszcze piękniejsze niż poprzednie<sup>3</sup>. Zainteresowanie ogrodami swobodnymi, imitującymi naturę, gwałtownie wzrosło na początku XVIII wieku za przyczyną dyskusji toczącej się w tym czasie na łamach prasy brytyjskiej, w której atakowano tradycyjne ogrody geometryczne z powodu ich symbolicznego związku z absolutyzmem monarchii francuskiej. W wymianie zdań uczestniczył – nawołujący do powrotu do natury – publicysta, poeta i polityk Joseph Addison (1672–1719), którego najważniejsze artykuły opublikowane w latach 1711–1713 na łamach pism *The Tatler* i *The Spectator* wywołały olbrzymie poruszenie. W jednym z nich Addison opisał relacje zachodzące między naturą a sztuką, wyraźnie opowiadając się za prymatem tej pierwszej:

Twory przyrody miłsze są dla wyobraźni aniżeli dzieła sztuki. Twory przyrody tym miłsze, im bardziej upodabniają się do dzieła sztuki. Natomiast dzieła

<sup>1</sup> S. Giedion *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji* Warszawa 1968 s. 163–164.

<sup>2</sup> M. Azzi Visentini „Ogród barokowy” D. Artymowski (tł.) w: *Ogród. Forma. Symbol. Marzenie* M. Szafrńska, D. Galas (red.) Warszawa 1998 s. 118.

<sup>3</sup> „What have I said, of the best forms of Garden, is meant only of such as are in some Sort regular; for may be other Forms wholly irregular, that may, for ought I know, have more beauty than any of the others” cyt za: *Garden History Reference Encyklopedia* T. Turner (red.) London 2004 s. 2932.



sztuki tym są przyjemniejsze, im większe łączy je podobieństwo z wytworami przyrody<sup>4</sup>.

Do rozpropagowania na terenie Europy idei ogrodu swobodnego przyczyniła się popularność dzieł Jana Jakuba Rousseau (1712–1778), długo, wbrew faktom, uważanego nawet za „ojca” tego typu ogrodów, pomimo że w pisanych pod koniec życia *Wyznaniach* (*Confessions*) filozof wyraźnie przyznał się do tego, że „już jako młody człowiek prze-myślał swoje późniejsze koncepcje o przyrodzie, będąc pod wrażeniem artykułów J. Addisona w piśmie *The Spectator*, opisujących przyrodę Anglii”<sup>5</sup>. Rousseau nawoływał do odrzucenia zdobyczy cywilizacji, którą obwiniał za zło istniejące w świecie oraz proponował nowy sposób widzenia przyrody, który czynił z niej obiekt admiracji i podziwu. Można powiedzieć, że odkrył nową przestrzeń dla spacerowiczów, którzy już nie tylko w specjalnie tworzonych, imitujących naturę ogrodach, ale również wśród dzikiej przyrody mogli doświadczać moralnego spełnienia.

## Liberalizm w angielskich ogrodach swobodnych

U podstaw modelu angielskiego ogrodu swobodnego leży związek z osiemnastowieczną doktryną liberalną prezentowaną przez partię wigów. W roku 1710 wspomniany już Joseph Addison jako pierwszy zestawiał górzysty krajobraz Szwajcarii z wolnością, a płaski krajobraz Francji z niewolnictwem<sup>6</sup>. Do wolności przyrównał również otwarte ogrodowe przestrzenie i sięgające aż po horyzont widoki<sup>7</sup>. Natomiast polityk, członek parlamentu i oddający się upiększaniu swojej posiadłości właściciel ziemski, George Mason (1768), gęstym lasom przeciwstawił wypełnione „powietrzem wolności” (*air of freedom*) świetliste gaje<sup>8</sup>. Rozważania te dały początek postrzeganiu ogrodów swobodnych w perspektywie wolnościowej.

Nieco później myśl Addisona rozwinął Stephen Switzer (1682–1745), który w 1715 roku nazwał ogrody swobodne – angielskimi, a geometryczne – francuskimi. Przeciwstawił je sobie, czym przyczynił się do późniejszego postrzegania tych dwóch odmiennych stylów ogrodowych

<sup>4</sup> *The Spectator* nr 414 (1712) s. 101. Cyt. za: D. Lichaczow *Poezja ogrodów. O semantyce stylów ogrodowo parkowych* Wrocław–Warszawa–Kraków 1991 s. 146.

<sup>5</sup> Cyt. za: D. Lichaczow *Poezja ogrodów...* wyd. cyt. s. 150.

<sup>6</sup> C.A. Wimmer *Geschichte der Gartentheorie* Darmstadt 1997 s. 437.

<sup>7</sup> Tamże, s. 437.

<sup>8</sup> George Mason *An Essay on Design in Gardening* London 1768 s. 71 za: C.A. Wimmer *Geschichte...* wyd. cyt. s. 437.



w perspektywie narodowościowej<sup>9</sup>. W ten sposób, obok symboliki wolnościowej, pojawiła się w ogrodach swobodnych konotacja narodowa.

Sztuczna, ale naśladowująca naturę sceneria angielskiego ogrodu swobodnego, miała umożliwić spacerowiczom poczucie wolności i własnej indywidualności. Atmosfera tego ogrodu, wzmocniona przez bogate treściowo elementy architektoniczne, pozwalała członkom wyższych warstw społecznych na poczucie, że to właśnie oni są reprezentantami propagowanych przez oświeceniowych myślicieli praw naturalnych. Wybitny historyk sztuki Nicolas Pevsner ujął to następująco:

Swobodnie rosnące drzewo było oczywistym symbolem swobodnego dojrzewania jednostki, wijące się serpentynami ścieżki i strumyki – symbolem swobody angielskiej myśli w jej przekonaniach i działaniach, a dotrzymanie wierności przyrodzie na danym skrawku ziemi – symbolem wierności w moralności i polityce<sup>10</sup>.

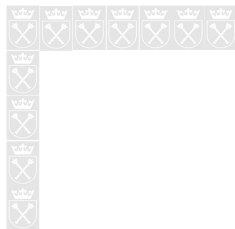
Bliska wigom symbolika sprawiła, że w środowisku liberalnym ogrody swobodne zaczęły cieszyć się dużą popularnością objawiającą się zarówno w wypowiedziach na ich temat, jak i w próbach zakładania takich ogrodów. Zdarzało się, że traktowano je jako specyficzne manifesty polityczne. W 1773 roku właściciel ogrodu w Stowe, Lord Co-cham, postanowił zamienić go w miejsce, które zwróci uwagę na moralne braki polityki swoich politycznych przeciwników, króla Jerzego II i ówczesnego premiera Sir Roberta Walpole'a. W tym celu: „W Świątyni Nowoczesnej Cnoty, zbudowanej w formie ruiny, umieścił bezgłowy posąg, symbolizujący stan ówczesnego życia publicznego”<sup>11</sup>. Natomiast w Świątyni Brytyjskich Zasłużonych (*Temple of British Worthies*) – eksedrze w formie zakrzywionej ściany z niszami – Cobham kazał ustawić popiersia budowniczych potęgi państwa brytyjskiego, których kontynuatorami czuli się wigowie, między innymi: Francisa Bacona, Inigo Jonesa, Johna Locke'a, Johna Milтона, Izaaka Newtona i Alexandara Pope'a<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Tamże, s. 437.

<sup>10</sup> Cyt. za: D. Lichaczow *Poezja ogrodów...* wyd. cyt. s. 152.

<sup>11</sup> P. Hobhause *Historia ogrodów* Warszawa 2005 s. 211.

<sup>12</sup> W. Lipoński *Dzieje kultury brytyjskiej* Warszawa 2006 s. 423.





Świątynia Brytyjskich Zasłużonych w ogrodzie lorda Cobhama w Stowe. W niszach znajdowały się popiersia cieszących się uznaniem liberalnych wigów, budowniczych potęgi państwa brytyjskiego.  
Rys. M. Rozmarynowska

## Rewolucja francuska a ideał wolności

W drugiej połowie XVIII wieku poglądy Rousseau zyskały we Francji niezwykłą popularność. Podczas rewolucji (1789) zostały entuzjastycznie podchwyczone przez jakobinów i zdeterminowały nowy sposób widzenia świata, w którym rewolucyjne hasło: „wolność” stało się synonimem wolnej natury. Wpłynęło to na postrzeganie przez ten pryzmat wszystkiego: porządku politycznego, warunków gospodarczych, zachowań społecznych, a nawet manier przy stole, edukacji i miłości. Nic też dziwnego, że w końcu doszło do odrzucenia przepojonych duchem racjonalizmu, utożsamianych ze zniechęconym *ancien régime* ogrodów regularnych i afirmacji ogrodów swobodnych, doktrynalnie bardziej odpowiadających idealnemu krajobrazowi rewolucji. W konsekwencji przystąpiono do masowego niszczenia ogrodów geometrycznych lub przerabiania ich na krajobrazowe, wypuszczano na wolność zwierzęta trzymane w ogrodowych menażeriach, sadzono „drzewa wolności”; rozpoczęto nawet planowanie miast-ogrodów przyszłości<sup>13</sup>. Nawoływano do zalesiania dużych obszarów w celu utrzymania czystości wody i powietrza, a także do przebudowy Paryża tak, aby poprzez zakładanie parków i ogrodów dachowych zamienić go w „raj natury”<sup>14</sup>. Pojawiły się też tendencje antyurbanistyczne, przykładowo: jeden z zagorzałych zwo-

<sup>13</sup> J. Hermand „Rousseau, Goethe, Humboldt: Their Influence on Later Advocates of Nature Garden” w: J. Wolschke-Bulmahn (red.) *Nature and Ideology Natural Garden Design in the Twentieth Century* Waszyngton D.C. 1997 s. 37.

<sup>14</sup> Tamże, s. 37.



lenników Rousseau, utopijny socjalista François-Noël Babeuf proponował nawet tak drastyczne posunięcie, jak likwidacja miast. W jego wizji miały one zostać zamienione w sielski, ogrodowy krajobraz z rozsianymi wokół niewielkimi wioskami<sup>15</sup>. Niezwykle nośnym symbolem nadchodzących zmian, i to już od samego zarania rewolucji, stały się „drzewa wolności”. Ich podłoże ideologiczne najlepiej ilustrują często cytowane słowa Abrahama Lincolna: „Drzewo wolności trzeba podlewać krwią patriotów i tyranów”.

Drzewa te sadzono podczas obchodów świąt rewolucyjnych zgodnie z przyjętym ceremoniałem tak opisanym przez Stefana Mellera:

Zbierają się wokół (...) wszyscy okoliczni mieszkańcy. Poświęcenia dokonuje zaprzysiężony ksiądz, po czym przez czas dłuższy wokół drzewa grmią przemówienia. Trwa radosna atmosfera święta ludowego; śpiewy tańce, korowody<sup>16</sup>.

W latach 1790–1792 posadzono we Francji około 60 tysięcy takich drzew, ale sadzili je również zwolennicy rewolucji w innych krajach, na przykład w Heidelbergu drzewo wolności posadził wraz z przyjaciółmi młody Hegel<sup>17</sup>.



Ceremonia sadzenia drzewa wolności (1790 rok). Między rokiem 1790 a 1792 posadzono ich we Francji około 60 tysięcy. Rysunek wg obrazu z kolekcji Musée Carnavalet M. Rozmarynowska

<sup>15</sup> Tamże, s. 37.

<sup>16</sup> J. Baszkiewicz, S. Meller *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie* Warszawa 1983 s. 400.

<sup>17</sup> J. Tischner *Ksiądz na manowcach* Kraków 1999 s. 254.



Wraz z rozwojem wydarzeń rewolucyjnych, związek ideału wolności z naturą tracił na znaczeniu. W XIX wieku był już nieobecny, a francuskie ogrody swobodne oderwały się od konotacji ideologicznych i straciły znaczenie polityczne. Przestały uosabiać wolność społeczną stając się elegancką zabawką w rękach powracających do łask przedstawicieli wyższych klas społeczeństwa<sup>18</sup>.

## Wyciszenie konotacji ideologicznych w ogrodach niemieckich pierwszej połowy XIX wieku

W krajach niemieckich upadek rewolucji francuskiej doprowadził do spadku popularności idei Rousseau. Jej dotychczasowi zwolennicy przeżeni straszliwymi konsekwencjami rewolty częściowo wycofali się z radykalnych pomysłów powrotu do natury. W drugiej połowie XVIII wieku właściciele i twórcy niemieckich ogrodów swobodnych bardziej skupiali się już na idei smaku, niż na podtekstach politycznych nowego stylu. Estetyzujący stosunek Niemców do ogrodu swobodnego doskonale wyraził się w słowach Johanna Georga Sulzera, który w *Ogólnej teorii sztuk pięknych* (*Allgemeine Theorie der schönen Künste* – 1771 rok) o zasadach sztuki ogrodowej napisał w sposób następujący:

Istota tej sztuki polega więc na tym, że na danym miejscu, wedle jego wielkości i położenia, tworzy się równie wdzięczną, co naturalną okolicę, na co pozwalają szczególne warunki. Nie ma innych zasad, jak zdrowy osąd smaków, które określa, co w okolicach, krajobrazach oraz ich poszczególnych częściach jest przyjemne<sup>19</sup>.

## Nacjonalizacja przyrody w Niemczech

Myśl romantyczna przyczyniła się do wykształcenia w społeczeństwie niemieckim specjalnego stosunku do natury określanego mianem kultu przyrody. Pierwsze jego symptomy uwidoczniły się już w końcowym okresie XVIII wieku w niewinnym zachwycie dziką naturą, będącym udziałem zwolenników Rousseau. Anna Wolff-Pawęska słusznie zauważyła, że w tym czasie ani nacjonalizmu, ani nawet patriotyzmu nie uważano jeszcze za cnotę, a skłaniano się raczej ku stanowisku Gottholda

<sup>18</sup> J. Hermand *Rousseau, Goethe, Humboldt...* s. 38.

<sup>19</sup> Cyt. za: Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski *Dzieje kultury niemieckiej* Warszawa 2005 s. 158.





Ephraima Lessinga (1729–1781), który powiedział, że: „Miłość ojczyzny wydaje mi się w najlepszym razie heroiczną słabostką, bez której obchodzić się bardzo dobrze”<sup>20</sup>. Jednak wkrótce później wartości narodowe zyskały na znaczeniu, przyczyniając się do zapoczątkowania procesu symbolicznego zawłaszczania przyrody przez naród niemiecki. W dużej mierze stało się tak za sprawą głoszonego przez Humboldta przekonania o konieczności jej ochrony<sup>21</sup>. Wprowadzone przez niego pojęcie „pomnik przyrody” zrównywało bowiem zabytki przyrody z zabytkami kultury, które wspólnie zaczęły być traktowane jako elementy jednego niemieckiego dziedzictwa narodowego. Do powstania kultu przyrody przyczyniła się również popularność panteistycznych poglądów głoszonych przez największego niemieckiego romantyka Johanna Wolfganga Goethego<sup>22</sup>, który z całą mocą dał im wyraz na przykład w *Cierpieniach młodego Wertera*, pisząc:

Gdy uroczą dolina paruje wokół mnie, gdy wysokie słońce spoczywa na powierzchni nieprzenikliwego mroku mego lasu i tylko pojedyncze promienie wkradają się do wnętrza świątynicy, a ja leżę w wysokiej trawie nad wodospadem strumienia (...) i czuję obecność Wszchemocnego, który nas na swój własny obraz stworzył, tchnienie Wszchemiłującego<sup>23</sup>.

Do ukształtowania się kultu przyrody przyczyniła się także twórczość innych związanych z romantyzmem poetów, pisarzy, malarzy i naukowców, którzy pełni uniesień w różny sposób dotykali zagadnienia przyrody, opisywali jej powaby, utrwali na obrazach albo, badając – poszukiwali jej tajemnic.

<sup>20</sup> A. Wolff-Pawęska „Czy Niemcom wolno być patriotami?” w: *Gazeta Wyborcza* z dn. 31.05.08.

<sup>21</sup> Alexander von Humboldt (1769–1859) wprowadził koncepcję wieloaspektowego świata geograficznych, geologicznych, klimatologicznych i biologicznych zależności. Swoimi poglądami przyczynił się do wzrostu świadomości konieczności ochrony przyrody.

<sup>22</sup> J.W. Goethe przejawiał głębokie zainteresowanie naturą, które skierowało go w stronę nauk przyrodniczych i filozofii przyrody. Przejął panteistyczną wizję świata Spinozy, w której Bóg utożsamiony został z naturą.

<sup>23</sup> J.W. Goethe *Cierpienia młodego Wertera* Warszawa 1956 s. 9.





Wyidealizowany romantyczny niemiecki krajobraz na obrazie Johanna Wilhelma Schirmera (1807–1863) w: *Das schöne Deutschland Landschaft – Kunst und Kultur* Berlin 1930 s. 96

Duch romantyzmu przesycił niemiecki krajobraz silnymi odniesieniami symbolicznymi, co pomogło twórcom ogrodów przejść z neutralnych światopoglądowo pozycji estetycznych do ideologicznych – przede wszystkim nacjonalistycznych. Wraz z przemianą zwykłych obywateli w przedstawicieli narodu także krajobraz z neutralnego przemieniał się w krajobraz narodowy. Zjawisko to narastało, aż około połowy XIX wieku osiągnęło stadium powszechnego przekonania, że naród niemiecki jest emanacją natury i pozostaje z nią w specjalnym związku, nie doświadczanym przez inne narody.

## Ogrody dla ludu

Okolo połowy XIX wieku głoszone przez niemieckich romantyków utopijne poglądy na przyrodę zostały skonfrontowane z warunkami panującymi w kapitalistycznym świecie: wolnym rynkiem, industrializacją oraz postępującą urbanizacją, i musiały się do nich dostosować. Wyrazem tego dostosowania było pojawienie się ogrodów przeznaczonych już nie dla indywidualnego odbiorcy, a dla zbiorowego użytkownika.

Z oczywistych względów parki publiczne były znacznie uboższe – zarówno formalnie, jak i treściowo – od poprzedzających je wyrafinowanych ogrodów natury, ale łatwiejsze w utrzymaniu i lepiej przystosowane do nowej funkcji politycznej i społecznej. Miejsce wyszukanych scenariuszy znaczeniowych zastąpiły w nich elementy architektoniczne, posągi zasłużonych obywateli i pamiątki historii, a ideę bliskości natury



– zaszczerpiona przez Humboldta ciekawość świata przejawiająca się fascynacją egzotycznymi gatunkami roślin.

W XIX wieku w Anglii, tak samo jak w Niemczech, pod wpływem uprzemysłowienia i postępującej urbanizacji nastąpił odwrót od sentymentalnych ogrodów swobodnych. Zaczęto poszukiwać nowych form, bardziej dostosowanych do zmieniającej się kondycji społeczeństwa miejskiego. Coraz większą rolę zaczęły odgrywać – rozbudzone przez socjalistów – potrzeby i aspiracje biedniejszych warstw ludności. Niewątpliwie głoszone przez nich poglądy wpłynęły na poszukiwanie sposobu zapewnienia wszystkim mieszkańcom miast sprawiedliwego i równego kontaktu z przyrodą. W tym sensie pojawienie się około połowy XIX wieku miejskich parków publicznych było pochodną tych dążeń.

## „Dziki ogród” Williama Robinsona

W 1870 roku irlandzki ogrodnik, pisarz i publicysta William Robinson (1838–1935) opublikował książkę *The Wild Garden*, która zrewolucjonizowała sposób myślenia o ogrodzie i wydatnie przyczyniła się do zideologizowania sztuki ogrodowej w późniejszym czasie. Autor zaproponował zastąpienie pracochłonnych rabat kwiatowych o geometrycznych kształtach dzikimi i egzotycznymi roślinami, sadzonymi w sposób zupełnie dowolny, naśladujący naturę. Wprowadzona przez niego idea „dzikiego ogrodu” została bardzo dobrze przyjęta w Niemczech, a zawarte w niej poglądy stały się punktem wyjścia dla niemieckich zwolenników teorii rasowej, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

## Niemiecki ruch ochrony przyrody w okowach nacjonalizmu

Po zjednoczeniu Niemiec (w 1871 roku) na odziedziczony po poprzedniej epoce idylliczny stosunek do przyrody nałożyła się obsesja mitologizowania i nacjonalizowania historii oraz doszukiwania się w przyrodzie i krajobrazie cech germańskich. Tendencje te były dodatkowo wzmacniane przez narastające rozczarowanie procesami modernizacyjnymi. Gwałtowną industrializację i nasilające się procesy urbanizacyjne zaczęto postrzegać jako zagrożenie dla przyrody i uświęconego romantyczną tradycją krajobrazu. Reakcją na to było podjęcie działań na rzecz ich ochrony w ramach społecznych stowarzyszeń ochrony przyrody (*Naturschutz*) i ochrony ojczyzny (*Heimatschutz*). Wielu skupionych w ruchu ochrony przyrody działaczy przejęło poglądy pisarza i historyka kultury



Wilhelma Heinricha Riehla (1823–1897)<sup>24</sup> utrzymującego, że charakter narodowy wypływa organicznie z topografii i kultury danego terytorium oraz wskazującego na istnienie nierozzerwalnego związku między terytorium a zamieszkującym je narodem. Związek ten miał się opierać się na uzewnętrznianiu przez każdy krajobraz – narodowy, regionalny i lokalny – wielowiekowych interakcji pomiędzy środowiskiem naturalnym a zamieszkującymi je ludźmi. Charakterystyczną wypowiedź Riehla na ten temat przytacza Jerzy Kałużny: „W krajobrazie nie szukamy tylko natury (...) szukamy też człowieka; to dopiero życie narodu tchnie ducha w piękno natury”<sup>25</sup>. Znaczne grono jego zwolenników zaczęło zastępować estetyczną przyjemność obcowania z naturą formą patriotycznej dewocji i głosić, że przyroda powinna być traktowana zawsze w stosunku do zawierających się w niej odniesień oraz chroniona jako źródło niemieckości. Tym samym, z obrońców przyrody przemienili się w strażników jej narodowego charakteru. W tym świetle niezwykle znacząca staje się przytoczona przez Thomasa Lekana inna wypowiedź Riehla:

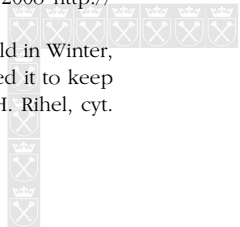
Musimy zachować lasy, nie tylko po to, aby piece w ziemie mogły chronić nas przed narastającym zimmem, ale także po to, aby puls naszego narodu bił ciepło i szczęśliwie. Potrzebujemy ich, aby Niemcy pozostały niemieckie<sup>26</sup>.

Doskonałym przykładem przenikania się przyrody z tendencjami narodowymi jest historia pierwszego niemieckiego obszaru chronionego krajobrazu – niezwykle silnie naznaczonego konotacjami symbolicznymi nadreńskiego pasma gór Siebengebirge (Siedem Gór). Na Renie przebiegała bowiem historyczna granica pomiędzy Cesarstwem Rzymskim, a plemionami germańskimi, co dawało podstawę do przekonania, że rzeką płynie „życiodajna krew narodu”. Ponadto przyroda, romantyczny krajobraz i bogactwo zabytków, między którymi nie brakowało rzymskich ruin i średniowiecznych zamków, już na początku XIX wieku przyczyniły się do nadania temu miejscu specjalnego znaczenia. Już wtedy odwiedzali je nie tylko niemieccy, ale również angielscy turyści. Powstał nawet związany z nim ruch artystyczny (*Rheinromantik*), do którego za-

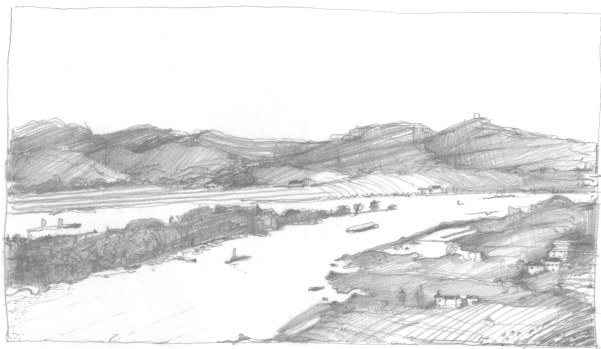
<sup>24</sup> W.H. Riehl *Naturgeschichtendes deutschen Volkes als Grundlage einer deutscher Socialpolitik* t. I: *Land und Leute* (1851–1869). Cyt. za T.M. Lekan *Landscape Preservation and German Identity 1885–1945* Cambridge Massachusetts London 2004 s. 7.

<sup>25</sup> W.H. Riehl *Freie Vorträge Erste Sammlung* Stuttgart 1873 s. 80. Cyt. za: Jerzy Kałużny „W tym szaleństwie jest metoda, czyli o korzyściach z chodzenia pieszo według Wilhelma Heinrich Riehla” w: *Nowe Pismo Poznański Magazyn Literacki* 2/2008 <http://nowepismo.pl>.

<sup>26</sup> „We must retain the forest not only to keep our stoves from growing cold in Winter, but also to keep the pulse of our nation beating warmly and happily. We need it to keep Germany German” Potrzebujemy ich, aby Niemcy pozostały niemieckie (W.H. Riehl, cyt. za: T.M. Lekan, wyd. cyt. s. 7).



licza się zafascynowanych urodą tutejszego krajobrazu: Lorda Byrona, Mary Shelley, Clemensa Brentano, Caspara Davida Friedricha i Heinricha Heinego<sup>27</sup>. Przyjmuje się, że malownicza góra Drachenfels zainspirowała Byrona do napisania *Wędrowek Childe Harolda*<sup>28</sup>. Położony na jej szczycie zamek po zakończeniu wojen napoleońskich zaczął być postrzegany w kontekście ideologicznym – jako symbol niemieckości i strażnik dziedzictwa narodowego broniący Niemiec przez Francuzami<sup>29</sup>.



Pasmo górskie Siebengebirge – pierwszy obszar chronionego krajobrazu w Niemczech. Rys. M. Rozmarynowska

W związku z nasilonym wydobyciem bogactw naturalnych już w pierwszej połowie XIX wieku tutejszy krajobraz ulegał postępującej dewastacji, co spotkało się z protestem mieszkańców pobliskich miast: Bonn i Kolonii. W 1836 roku rząd pruski przyznał im rację i objął ochroną cały obszar Siebengebirge – zarówno krajobraz, jak i jego liczne zabytki – tworząc pierwszy niemiecki obszar chronionego krajobrazu. Przyczyniło się to, na co zwrócił uwagę Thomas Lekan, do zmiany sposobu widzenia tamtejszego krajobrazu, który odtąd zaczął być traktowany w kategoriach symbolu niemieckiej tożsamości narodowej<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> T.M. Lekan *Landscape Preservation and German Identity 1885–1945* Cambridge Massachusetts London 2004 s. 9.

<sup>28</sup> T.M. Lekan „Regionalism and the Politics of Landscape Preservation in the Third Reich” w: *Environmental History* Jul 1999 w: [http://findarticles.com/p/articles/mi\\_qa3854/is\\_199907/ai\\_n8876964/pg s. 4.](http://findarticles.com/p/articles/mi_qa3854/is_199907/ai_n8876964/pg_s.4)

<sup>29</sup> Tamże, s. 3–4.

<sup>30</sup> Tamże, s. 4.



## Między modernizmem a ideą ogrodu naturalnego – Niemcy na początku XX wieku

Na początku XX wieku część niemieckich teoretyków ogrodów pozostawała pod wpływem płynących z Anglii prądów modernistycznych. Dystansowali się oni od bezpłodnego naśladowania natury i odcinali, przynajmniej w tym okresie, od związków z nacjonalizmem.

Równocześnie jednak działał bardzo silny odłam twórców, którzy ponownie sięgnęli do koncepcji Rousseau, Goethego i Humboldta, podjęli osiemnastowieczną koncepcję ogrodu naturalnego i stanowczo przeciwstawili się nowoczesnym ogrodom, widocznej w parkach miejskich i ludowych wulgaryzacji pierwotnej koncepcji ogrodu angielskiego oraz koncepcji miast-ogrodów. To oni w dużej mierze przyczynili się do umocnienia tendencji nacjonalistycznych i wprowadzenia wątków rasistowskich do ogrodów i niemieckiego krajobrazu. W zależności od orientacji politycznej Jost Hermand podzielił ich na cztery grupy: pierwsza miała swoje korzenie w panteizmie na modłę Goethego, druga w wywodzącej się od Humboldta idei ochrony przyrody, trzecia, związana była z ruchami neoreligijnymi, a czwarta, bardzo silna, przyznawała się do idei nacjonalistycznej<sup>31</sup>.

### Nacjonalizm w niemieckim krajobrazie – pomniki, mauzolea, cmentarze

Między połową XIX a początkiem XX wieku charakterystyczną cechą niemieckiego krajobrazu stały się monumentalne pomniki, niosące z sobą olbrzymi ładunek ideologiczny. Służyły określonym celom społecznym i politycznym. Znaczyły obszar niemieckiego terytorium i dawały wyraz tendencjom zjednoczeniowym i nacjonalistycznym. Wtopionych w przyrodę, w starannie wybranych miejscach w lasach, nad brzegami rzek, na szczytach gór powstało ich bardzo wiele. Pomniki cechował doskonały warsztat i dbałość budowniczych o kontekst krajobrazowy. Powstawały w ramach konkursów, a pieniądze na ten cel płynęły z organizowanych w całych Niemczech zbiórek społecznych, traktowanych jako narodo-

<sup>31</sup> Podział ten przedstawił Jost Hermand w: *Rousseau, Goethe, Humbold...* wyd. cyt. s. 47.



we wyzwanie. Aby zilustrować jak mocno były przesycone ideologią, w dalszej części artykułu, przywołam kilka z nich.

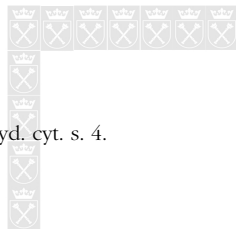
Bodajże pierwszym takim pomnikiem była położona w pobliżu Ratyzbony, na wysokim brzegu Dunaju, klasycystyczna świątynia Walhalla, nawiązująca nazwą do mitologicznej germańskiej krainy szczęśliwości, w której przebywają polegli w chwale wojownicy. Wybudował ją w latach 1830–1842, według projektu Leo von Klenzego (1784–1864), pełen romantycznych idei król Bawarii Ludwik I. Miała służyć jako miejsce pamięci o niemieckich bohaterach – pomnik chwały narodowej. Umieszczono w niej 96 kamiennych popiersi zasłużonych królów, dowódców oraz ludzi nauki i sztuki.



Górująca nad okolicą Walhalla (1830–1842) – Świątynia Niemieckich Zasłużonych, zbudowana koło Ratyzbony na wysokim brzegu Dunaju przez króla Bawarii Ludwika I. Rys. M. Rozmarynowska

W 1875 roku na polanie, powyżej zadrzewionych stoków Lasu Teutoburskiego wzniesiony został kolosalny pomnik (wys. 53,6 m, wysokość postaci – 26,57 m, proj. Ernst Bandel) poświęcony Hermannowi, wodzowi germańskiego plemienia Cherusków, który w 9 roku n.e. rozgromił w tym miejscu rzymskich najeźdźców. Fakt ten pozwolił na odczytanie zawartego w pomniku przesłania w kontekście symbolu odzyskanej po zjednoczeniu Niemiec dumy narodowej<sup>32</sup>.

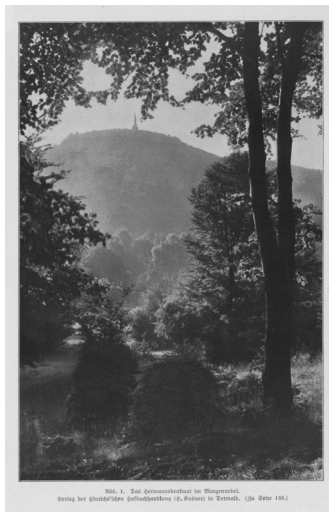
<sup>32</sup> T.M. Lekan *Regionalism and the Politics of Landscape Preservation...* wyd. cyt. s. 4.







Kolosalny pomnik Hermanna (*Hermannsdenkmal*, 1875), który stał się symbolem odzyskanej po zjednoczeniu Niemiec dumy narodowej, proj. Ernst Bandel (wysokość pomnika – 53,6 m, wysokość postaci – 26,57 m). Fot. w: O. Ritzert *Das Weserbergland und der Teutoburger Wald* Bielefeld und Leipzig 1925 s. 133

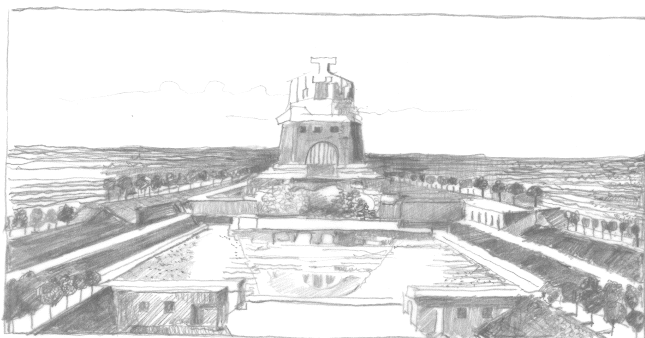


Górujący nad okolicą Pomnik Hermanna (*Hermannsdenkmal*). Fot. w: O. Ritzert, *Das Weserbergland und der Teutoburgerwald* Bielefeld und Leipzig 1925 s. 2



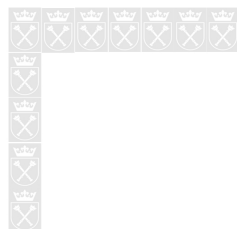


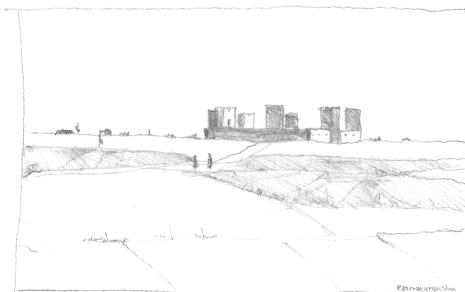
W 1913 roku powstał w Lipsku jeszcze większy pomnik, tym razem upamiętniający setną rocznicę bitwy narodów – *Völkerschlachtendenkmal* (wys. 91 m, proj. Christian Behrens i Franz Metzner), który otoczony został bogatym w odniesienia symboliczne założeniem parkowym. Warto przypomnieć, że w tym samym roku oddano do użytku upamiętniającą to samo wydarzenie Halę Stulecia (*Jahrhunderthalle*) we Wrocławiu (proj. Max Berg).



Pomnik Bitwy Narodów (*Völkerschlachtendenkmal*) pod Lipskiem (1913), proj. Christian Behrens i Franz Metzner (wysokość pomnika – 91 m). Rys. M. Rozmarynowska

W latach 1924–1927 w pobliżu Olsztyńka wybudowano monumentalny pomnik bitwy pod Tannebergiem (1914 rok). Projekt pomnika, którego autorami byli Walter i Johannes Krügerowie został wyłoniony spośród 381 prac konkursowych. Przedstawiał on olbrzymi ceglany oktagon z ośmioma dwudziestometrowymi wieżami. Jego forma miała przypominać megalityczny krąg kamienny w Stonehenge. Było to odwołanie do, jakoby germańskiego, pochodzenia wszystkich pamiątek megalitycznych. W nawiązaniu do tradycji zakonu krzyżackiego, na wzór zamku w Malborku wymurowano go z czerwonej cegły z dodatkiem granitu. Wewnątrz znajdował się honorowy dziedziniec z kryptą, w której złożono prochy poległych w bitwie 24 nieznanym żołnierzom. Obok powstał 7,5 hektarowy park.

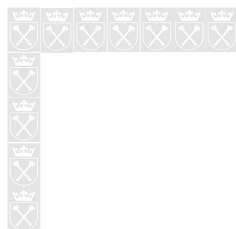


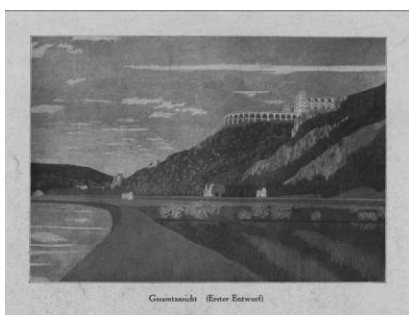


Pomnik Bitwy pod Tannenbergiem (1924–1927), proj. Walter i Johannes Krügerowie. Rys. M. Rozmarynowska

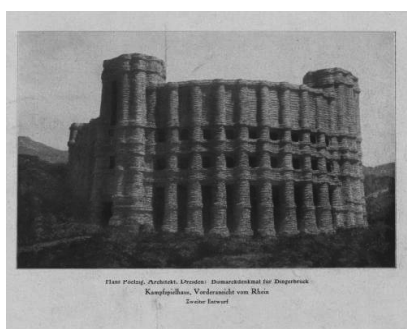
Niezwykle silnie naznaczyły ideologią niemiecki krajobraz liczne pomniki stawiane Ottonowi Bismarckowi powszechnie uważanemu za twórcę zjednoczenia Niemiec. Miały być symbolem jedności państwa i widocznym znakiem niemieckiego panowania. Z tego powodu często projektowano je w postaci starannie wpasowanych w krajobraz olbrzymich budowli. Jednym z przykładów mogą być projekty wykonane na początku XX wieku przez jednego z najwybitniejszych architektów wczesnego modernizmu, Hansa Poelziga (1869–1936). Zamówienie opiewało na dwa warianty pomnika, który miał stanąć na wysokiej krawędzi doliny Renu w Bingerbrück<sup>33</sup>. Obie wykonane przez Poelziga propozycje były doskonale wkomponowane w krajobraz. Miejsce związane z mitologią germańską zostało starannie wybrane i gwarantowało oczekiwany efekt. Zaproponowane przez projektanta olbrzymie budowle; jedna, przypominająca wyglądem rzymską warownię otoczoną wysoką, klasyczną kolumnadą; druga – średniowieczny, bajkowy zamek olbrzymia – mieściły areny do pokazów zapaśniczych – prawdopodobnie w nawiązaniu do siły narodu, której miały być emanacją.

<sup>33</sup> Wasmuths Monatshefte für Baukunst, bd. 4, Berlin 1919, s. 35–36.  
Publikacja przeznaczona jedynie dla klientów indywidualnych. Zakaz rozpowszechniania i udostępniania w serwisach bibliotecznych.





Planowany pomnik Bismarcka w Bingerbrück. Pierwsza propozycja. Proj. Hans Poelzig. Fot. w: *Wasmuths Monatshefte für Baukunst* bd.4 Berlin 1912 s. 34



Planowany pomnik Bismarcka w Bingerbrück. Druga propozycja. Proj. Hans Poelzig. Fot. w: *Wasmuths Monatshefte für Baukunst* bd.4 Berlin 1912, s. 36

Podobny ładunek ideologiczny niosły w sobie tzw. wieże Bismarcka, których stawianie rozpoczęto jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec – w 1869 roku. Występowały w dwóch odmianach: wieży widokowej i kolumny ognia, przygotowanej do rozpalania na szczycie symbolicznego ogniska. Swoim kształtem nawiązywały do średniowiecznych wież strażniczych strzegących niemieckiej ziemi. Planowano budowę czterystu dziesięciu takich wież, ale zdążono wznieść tylko dwieście czterdzieści; najwięcej na granicach Niemiec z 1914 roku. Co ciekawe, wieże znajdowały się także na terenie Austro-Węgier i w dawnych niemieckich koloniach, na przykład w Chile. Na obecnym terytorium Polski postawiono ich czterdzieści, a do dzisiaj istnieje ich jeszcze siedemnaście. Na szczęście służą już wyłącznie jako atrakcje turystyczne. Część wież wzniesiono według mutacji jednego projektu, wyłonionego w 1898 roku w konkursie niemieckiego związku studentów. Jego autorem był młody



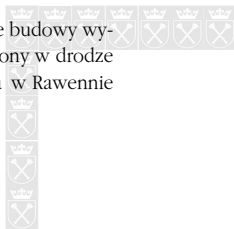
dreźnieński architekt Wilhelm Kreis (1873–1955), który nawiązując do mitologii germańskiej zatytułował go *Zmierzb Bogów*.



Wieża Bismarcka w Ostródzie (1899–1902); wzniesiona w parku miejskim na brzegu jeziora Drwęcko według projektu miejscowego budowniczego Gruhla (wysokość – 21 m). Rys. M. Rozmarynowska



Wieża Bismarcka w Szczecinie (1913–1921). Pomysł zrodził się w 1899 roku. Na miejsce budowy wybrano doskonale widoczny, najwyżej położony punkt na prawym brzegu Odry. Wyloniony w drodze konkursu projekt Wilhelma Kreisa nawiązywał do architektury grobowca Teodoryka w Rawennie i Cecylii Matelli w Rzymie (wysokość wieży – 25 m). Rys. M. Rozmarynowska



W tym miejscu warto wspomnieć także o śladach, jakie zostawiły w niemieckim krajobrazie powstające na przełomie XIX i XX wieku mocno przepojone ideologią nacjonalistyczną ruchy neopogańskie. Ich członkowie, odrzuciwszy chrześcijaństwo, potrzebowali miejsc nowego kultu, służących także jako miejsca pochówku, pamięci i zgromadzeń. Około roku 1930 w północnych Niemczech, w pobliżu wsi Hilligenloh i Seenfeld<sup>34</sup> powstały dwa służące temu celowi cmentarze. Nie bez znaczenia dla wyboru ich lokalizacji była obecność w tamtejszej okolicy megalitycznych pozostałości, które ze względu na doskonale wpasowanie w krajobraz uważano za pozostałość kultur germańskich. Oba były użytkowane przez grupę volkistowską *Deutschvolk-Gemeinde*, blisko związaną z *Tannenbergbund* – organizacją, której członkowie głosili antysemityzm i poszukiwali prawdziwie niemieckiej religii. Doskonale rozwiązania formalne obu cmentarzy, przemyślane nasadzenia i umiejętne wplecenie w naturalny „germański” krajobraz sprzyjały przekazowi głoszonych przez członków grupy teorii rasowych, nacjonalistycznych i germańskiej wersji historii. Projekt cmentarza w Seelefeld powstał w pracowni architekta krajobrazu Rudolfa Bergfelda (1873–1941) z Bremy. Prawdopodobnie był on także autorem cmentarza z Hilligenloh.

Zbliżony ładunek ideologiczny miał zbudowany w 1935 niedaleko Verdun nad rzeką Aller – Święty Gaj Saksończyków (*Sachsenhein*) – miejsce pamięci i zebrań oddziałów SS. Wzniesiony został z inicjatywy Himmlera w miejscu uznanym za widownię kaźni czterech tysięcy pięciuset Saksończyków – zabitych w 782 roku na rozkaz Karola Wielkiego z powodu odmowy przyjęcia chrześcijaństwa. Projekt, który był przez niego osobiście nadzorowany, został wykonany przez architekta krajobrazu Wilhelma Hübbotera (1895–1976). Projektant zaproponował potężną owalną formę utworzoną przez szeroką drogę, wzdłuż której ustawione zostały dwa rzędy olbrzymich bloków kamiennych. Pomiędzy nimi posadzone zostały dzikie róże i inne „niemieckie” gatunki krzewów. W sumie ułożono cztery tysiące pięćset kamieni. Każdy z nich miał upamiętniać jednego z bohaterów. Warto zwrócić uwagę, że wkrótce po wybudowaniu pomnika Karol Wielki został włączony do panteonu bohaterów III Rzeszy, w związku z czym, z takim trudem wzniesiony monument utracił swoje znaczenie ideologiczne.

---

<sup>34</sup> Wszystkie informacje na temat cmentarzy w Seelefeld i Hailligenloh oraz Gaju Saksończyków pochodzą z artykułu J. Wolschke-Bulmahna „The Nationalization of Nature and Naturalization of German Nation: „Teutonic» Trends in Early Twentieth-Century Landscape Design» w: *Nature and Ideology Natural Garden Design in Twentieth Century* Washington D.C. 1997.



## Rasizm a ogrody

O ogrodach w perspektywie rasistowskiej już w 1884 roku wypowiedział się architekt Wilhelm Petrus Tuckermann (1840–1919)<sup>35</sup>, który przypisał ogrodom geometrycznym aryjskość, a krajobrazowym charakter semicki<sup>36</sup>. Na gruncie ogrodnictwa teorię rasową ugruntował niemiecki teoretyk i architekt krajobrazu Willy Lange<sup>37</sup> (1864–1941), który sięgnąwszy do panteizmu Goethego i teorii łączenia roślin o podobnym wyglądzie głoszoną przez Aleksandra von Humboldta, rozwinął ideę „ogrodu naturalnego” Williama Robinsona. „Jego sądy były bardziej rygorystyczne niż uogólnienia Robinsona dotyczące roślin wytrzymałych na mróz; preferował krajowe, niemieckie rośliny i traktował ogród jako część otaczającego krajobrazu”<sup>38</sup> będącego częścią „niemieckiej” natury, do której podchodził z niemal religijną czcią. Odwrotnie niż Tuckermann, Lange uważał, że to ogrody swobodne, oparte na motywach naturalnych są charakterystyczne dla kultury nordyckiej i wolnościowej, a ogrody oparte na motywach architektonicznych posiadają charakter imperialistyczny i są typowe dla kultury śródziemnomorskiej<sup>39</sup>. W 1927 roku, rozważając zależności pomiędzy ogrodami naturalnymi i ludami Północy oraz ogrodami geometrycznymi i ludami śródziemnomorskimi Lange wskazał na związek „duszy” rasy ze stylami ogrodowymi. Napisał, że różnica między formalnym, francuskim stylem ogrodowym a nieformalnym, angielskim, leży w różnym sposobie widzenia świata (*Weltanschauung*), uzależnionym od „duszy” rasy, w której zawiera się charakter narodowy. Stąd francuski styl ogrodowy był dla Langego ekspresją „duszy” południowoalpejskiej, śródziemnomorskiej, a styl angielski – „duszy” północnoalpejskiej, nordyckiej<sup>40</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że zwolennicy Langego, poszukując germańskiej tożsamości zaczęli przyznawać ogrodom i sadzonym w nim roślinom cechy nordyckie na długo przed dojściem Hitlera do władzy. Żądali „niemieckich roślin w niemieckich ogrodach w niemieckim krajobrazie”<sup>41</sup>. Dochodziło przy tym do zabawnych kontrowersji; spierano się na przykład o to, które gatunki są bardziej, a które mniej niemieckie: dęby czy lipy<sup>42</sup>.

<sup>35</sup> W.P. Tuckermann *Der Gartenkunst der italienischen Renaissance-Zeit* Berlin 1884 s. 7 i n. Za: C.A. Wimmer *Geschichte...* wyd. cyt. s. 439.

<sup>36</sup> C.A. Wimmer *Geschichte...* wyd. cyt. s. 439.

<sup>37</sup> Tamże, s. 344.

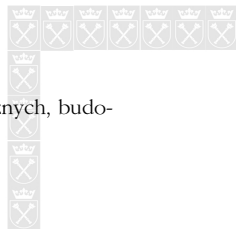
<sup>38</sup> P. Hobhause *Historia ogrodów* Warszawa 1995 s. 390.

<sup>39</sup> C.A. Wimmer *Geschichte...* wyd. cyt. s. 344.

<sup>40</sup> J. Wolschke-Bulmahn *The Nationalization of Nature...* wyd. cyt. s. 14.

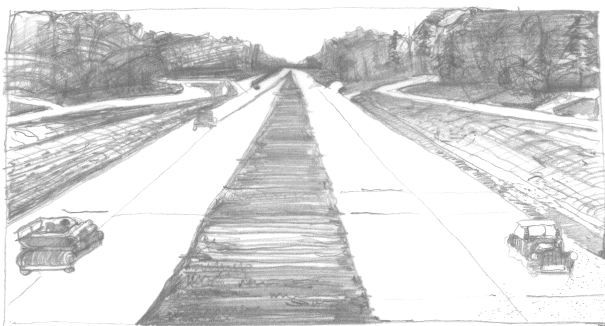
<sup>41</sup> C.A. Wimmer *Geschichte der Gartentheorie* wyd. cyt. s. 344.

<sup>42</sup> Problem pojawił się przy wyborze drzew do obsadzenia jednego z licznych, budowanych po I wojnie światowej cmentarzy zasłużonych (przyp. aut.).



Langego, wyidealizowana koncepcja ogrodu naturalnego, przyznająca roślinom i zwierzętom te same prawa, co właścicielowi ogrodu, w którą to koncepcję dyskretnie wpleciona została teoria rasowa, miała straszliwe konsekwencje. Przejęta przez ideologię faszystowską, dała podstawę do usprawiedliwienia prześladowania Żydów<sup>43</sup>, których, jako obcych na niemieckim terytorium, podobnie jak chwasty z ogrodu, należało usunąć. Podnoszono także argument, że Żydzi nie posiadając własnego terytorium, nie są związani z żadnym środowiskiem przyrodniczym i w związku z tym, nie są w stanie pojąć idei ochrony przyrody.

W okresie hitlerowskim teorię rasową podjęli projektanci autostrad, którzy kategorię rasy uznali za kluczową determinantę charakteru narodowego. Wysiłki doskonałego projektanta krajobrazu Alwina Seiferta<sup>44</sup>, który w oparciu o badania naukowe próbował odtworzyć w pasie przylegającym do autostrady środowisko naturalne z typowymi dla siedliska roślinami, współgrały z nazistowskimi próbami poprawy kondycji biologicznej narodu przez higienę rasową i eugenikę. Planiści autostrad przyłączyli się do „aryjskiego” wyścigu o przywrócenie pierwotnego, prawdziwie niemieckiego krajobrazu. Teoretycy nazistowscy wierzyli, że dzięki szczególnej bliskości, jaka istnieje między rasą aryjską a przyrodą uda się rozwinąć gospodarowanie ziemią w taki sposób, że nowe technologie nie przeszkodzą w zachowaniu estetycznych walorów krajobrazu<sup>45</sup>.



Niemiecka autostrada. Monumentalny pomnik panowania III Rzeszy. Planiści autostrad włączyli się do aryjskiego wyścigu o przywrócenie pierwotnego, prawdziwie niemieckiego krajobrazu.  
Rys. M. Rozmarynowska

<sup>43</sup> P. Hobhause *Historia ogrodów* wyd. cyt. s. 390.

<sup>44</sup> Swój stosunek do krajobrazu zawarł w książce *Im Zeitalter des Lebendigen* (1943), którą wstępem opatrzył minister III Rzeszy dr Todt.

<sup>45</sup> T.M. Lekan *Regionalism and the Politics...* wyd. cyt.





## Wstydlive powinowactwo – eugenika w idei miast-ogrodów

W drugiej połowie XIX wieku za upadek moralny mieszkańców wielkich miast, rozpad życia rodzinnego i zanikanie religii obwiniano w Niemczech złe warunki mieszkaniowe<sup>46</sup>. Pod koniec wieku do krytyki sytuacji społeczno-kulturalnej dołączyły także zniechęcone biegiem przemian cywilizacyjno-kulturowych środowiska skupione wokół tzw. ruchów reformy życia *Lebensreform*, które idealizowały życie na wsi, w rodzinie, w otoczeniu natury; stawiały sobie za cel przemianę ciała i duszy w zgodzie z naturą, i proponowały inne niż cywilizacyjne odczuwanie przyrody<sup>47</sup>.

W takiej atmosferze, przedstawiona w 1898 roku przez angielskiego urzędnika Ebenezera Howarda idea miasta-ogrodu<sup>48</sup>, ograniczająca wielkość miast i przybliżająca ich mieszkańców do wyidealizowanej natury, trafiła w Niemczech na podatny grunt. Liczni niemieccy zwolennicy miast-ogrodów skupili się wokół założonego w 1902 roku towarzystwa budowy miast-ogrodów *Gartenstadt-Gesellschaft*. Obok architektów takich jak Paul Schulze-Naumburg, Peter Behrens, Richard Riemerschmidt i Hermann Muthesius związani z nim byli także działacze społeczni (Bernahrd i Paul Kampffmeyerowie), socjologowie i ekonomiści (Franz Oppenheimer i Werner Sombart), a także zwolennicy eugeniki: Alfred Ploetz – autor pojęcia „higiena rasowa” i Alfred Grotjahn – twórca tzw. eugeniki społecznej. Wszyscy oni propagowali i aktywnie uczestniczyli w procesie powstawania niemieckich miast-ogrodów<sup>49</sup>.

Idea Howarda, podjęta w Niemczech z dużym entuzjazmem miała jednak pewną słabość. Było nią, na co zwrócił uwagę Adam Czyżewski<sup>50</sup>, dyskretne powinowactwo z eugeniką, a później, za jej pośrednictwem, z ideologią nazistowską III Rzeszy. Zakładała bowiem – w myśl wytycznych higieny miejskiej i eugeniki – wykorzystanie otaczającej miasta-ogrody zielonej strefy (*green-belt*), jako miejsca realizacji potrzeb istotnych, ale na co dzień niechętnie widzianych. Znalazły się w niej

<sup>46</sup> U. Schneider *Hermann Muthesius und die Reformdiskussion in der Gartenarchitektur des Frühen 20. Jahrhunderts* Worms 2000 s. 35–37.

<sup>47</sup> Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski *Dzieje kultury niemieckiej* Warszawa 2007 s. 395.

<sup>48</sup> Swoje propozycje przedstawił w książkach: *A Peacefull Path to Social Reform* (1898) i *Garden City of Tomorrow* (1902).

<sup>49</sup> W Niemczech zrealizowano między innymi następujące miasta-ogrody: Marga (1907–1914), Hellerau (1908), Falkenberg-in-Grunau (1912) i Staaken (1917).

<sup>50</sup> A. Czyżewski *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu* Kraków 2001.





bowiem: sierocińce, domy dla obłąkanych, epileptyków, ociemniałych, bezdomnych i wykolejeńców itd. Przedstawione przez Howarda, a podjęte przez Niemców rozwiązanie pozwalało wypełnić

higieniczną misję na dwa sposoby: przez izolowanie i stałe kontrolowanie populacji upośledzonych genetycznie oraz, jeśli to możliwe, poprawianie genotypu za pomocą odpowiednich warunków bytowych, których miało dostarczyć sielskie otoczenie strefy *green-belt*<sup>51</sup>.

Czyżewski, pisząc o rozmaitych uwikłaniach ruchu *Garden City Movement* w projekcie rozbudowy Auschwitz – wykonanym w 1943 roku przez berlińskiego architekta Hansa Strosberga – z przerażeniem zauważył i doskonale rzemiosło, i powinowactwo z ideą Howarda, bowiem: „Stare centrum Oświęcimia otoczyły (...) nowe przedmieścia-ogrody, a dalej w tle majaczył obóz zagłady, nieoznaczony, ale bez wątplenia – niezbędny jako element zielonej strefy *green-belt*”<sup>52</sup>.

Idea miasta-ogrodu obiecująca wszystkim mieszkanie w małych ślicznych domkach wśród zieleni, bez uciążliwości życia w mieście, okazała się utopią, ponieważ w pełni nie ziściło się żadne z głoszonych przez Howarda haseł. Pomimo to, w zasadniczy sposób zmieniła krajobraz miejski. Zwróciła bowiem uwagę na rolę zieleni w mieście i utworzyła drogę osiedlom mieszkaniowym, które zdominowały krajobraz miast europejskich XX wieku. Warto w związku z tym pamiętać o ciemnej stronie jej ideologicznego podłoża.

## Podsumowanie

Związek sztuki ogrodowej z ideologią istniał zawsze. Na ogół jednak ograniczał się do sfery praktyki, tak jak na przykład w geometrycznych ogrodach francuskich, w których wyrażał potęgę monarchii i świadczył o niezmienności panujących stosunków społecznych. Dopiero w XVIII wieku, kiedy zmienił się stosunek człowieka do przyrody, a ogrodnictwo znalazło się w kręgu zainteresowania intelektualistów: pisarzy, poetów, filozofów i polityków – ideologia zagościła w przyrodzie i ogrodach na dobre. Zestawienie geometrycznej formy ogrodów z niewolą, a swobodnej z wolnością (J. Addison); a później, określenie ogrodów geometrycznych jako francuskich, a ogrodów swobodnych jako angielskich (S. Switzer) – przyporządkowało ogrodnictwo geometryczne uciskowi francuskiej monarchii absolutnej, a swobodne – angielskiej doktrynie liberalnej i nacjonalizmowi.

<sup>51</sup> Tamże, s. 154.

<sup>52</sup> Tamże, s. 151.

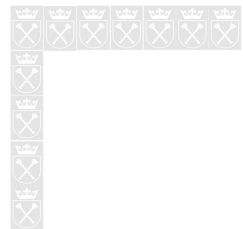


Okolo połowy XIX wieku, w wyniku nasilającej się dewastacji krajobrazu zarówno w Anglii (J. Ruskin), jak i w Niemczech (A. Humboldt) obudziła się świadomość potrzeby ochrony przyrody, która w Niemczech w drugiej połowie XIX wieku przybrała formy instytucjonalne. Ruch ochrony przyrody znalazł się tam pod wpływem myśli nacjonalistycznej, co doprowadziło do znacjonalizowania przyrody i ułatwiło późniejsze wprowadzenie teorii rasistowskiej do teorii ogrodów.

Niewątpliwe osiągnięcia niemieckiego ruchu ochrony przyrody zostały zdyskredytowane przez włączenie się jego uczestników w ruch nazistowski. W okresie III Rzeszy głoszone przez nich poglądy wpisały się w niemieckie żądania nacjonalistyczne i imperialistyczne. Liczne, działające w tym czasie organizacje zrzeszające projektantów krajobrazu i ogrodów poparły politykę Hitlera, a twórcy ogrodów i architekci krajobrazu, zarówno w praktyce projektowej, jak i w teorii, czynnie wspierali jego szaleństwo. Najbardziej przerażające jest jednak to, że robili to perfekcyjnie, wykorzystując najnowsze zdobycze nauki i opierając się na najlepszych przykładach z przeszłości. Gdyby nie kryjąca się pod powierzchnią ich dokonań złowroga ideologia, mogliśmy stawiać je za wzór, na przykład niemieckie autostrady, których projektanci z pozazdrosczenia godną dbałością wpasowywali ich infrastrukturę w krajobraz i środowisko przyrodnicze.

#### IDEOLOGY IN NATURE, GARDENS AND LANDSCAPE

The author is attempting to follow the influence of various ideologies on the way nature, gardens and landscape are perceived. She discusses the 17<sup>th</sup> century, and the relationship of a geometrical garden to French absolutism (Versailles), the influence of the British liberal thought on the idea of a casual garden (J. Addison and the Whigs Party), dependence between the idea of freedom and the way the role of nature was understood in the times of the French Revolution (J.J. Rousseau), *The Cult Of Nature* (J.W. Goethe, A. Humboldt) and nationalistic and racist motifs in German nature (W.H. Rhiel and the wildlife conservation movement), in the gardens (W.P. Tuckermann, W. Lange) and in the landscape (Bismarck's monuments and towers) in the 19<sup>th</sup> century and in the first half of the 20<sup>th</sup> century. The author refers to the connection between eugenics and the idea of garden city and the influence of the German neo-religious movements on the landscape (cemeteries in Seelefeld and Hilligenloh, The Sacred Grove of Saxons *Sachsenbein*).



IDÉOLOGIE DANS LA NATURE, DANS LE JARDIN  
ET DANS LE PAYSAGE

L'auteure de l'article ci-présenté entreprend l'essai de voir l'influence de plusieurs idéologies sur la façon de percevoir la nature, le jardin et le paysage. Elle commence son enquête au XVII<sup>e</sup> siècle, sur les liaisons entre les jardins géométriques et l'absolutisme français (Versaille). Ensuite elle analyse l'influence de la pensée libérale britannique sur l'idée du jardin décontracté (J. Addison et la partie des Whigs). Elle analyse aussi la relation entre l'idée de la liberté et la façon de comprendre le rôle de la nature lors la révolution française (J.J. Rousseau). Ensuite elle passe à la question du culte de la nature (J.W. Goethe, A. Humboldt) et aux idées nationalistes et racistes dans la nature allemande (W.H. Rhiel et le mouvement de la protection de la nature), dans le jardin allemand (W.P. Tuckermann, W. Lange) et dans le paysage allemand (des monuments et des tours de Bismarck) au XIX<sup>e</sup> siècle et dans la 1<sup>ère</sup> moitié du XX<sup>e</sup> siècle. Elle rappelle aussi la liaison de l'eugénique avec l'idée de la ville – jardin et influence des mouvements néo-religieux au paysage en Allemagne (le cimetière à Seelefeld et à Hilligenloh, Le Saint Bosquet des Saxons – *Sachsenhein*).

*Katarzyna Rozmarynowska* – e-mail: rozmaryn@post.pl

